

LECH SZYNDLER

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości  
im. Bohdana Jańskiego w Warszawie

## „MOWA SERCA” JAKO CENTRALNY PUNKT REALISTYCZNEJ TEORII POZNANIA W UJĘCIU MIECZYŚŁAWA GOGACZA

Mieczysław Gogacz skupia się w swoich pracach wokół głównego zagadnienia metafizyki, które polega na ukazywaniu powodów tego, że byt jest i tego, czym jest<sup>1</sup>. Rozważania metafizyczne nie są ograniczone tylko do badania samego bytu. Przedmiotem uwagi filozofa mogą być także relacje, wspierające się na bytach, choć nie utożsamiające się z jego strukturą<sup>2</sup>. Dlatego też Gogacz rozważa byty w stanowiących je elementach, jak również identyfikuje łączące je relacje, zachodzące między nimi więzi. Drogą do ukazania wewnętrznej budowy bytu jest przedstawienie od razu twierdzeń odnoszących się do bytu, niejako z pominięciem ukazywania całego sposobu dochodzenia do nich. Taką metodę Gogacz nazywa heurazją. Nie znaczy to jednak, że twierdzenia metafizyczne są formułowane w przypadkowy czy dowolny sposób. Źródłem refleksji metafizycznej jest bowiem spotkanie<sup>3</sup>. Jest to więź łącząca dwa byty, której charakter jest wyznaczony przez biorące w niej udział byty. Przez byt Gogacz rozumie to, co realnie istnieje i jest wewnętrznie skomponowaną jednością. Każdy wobec tego byt jest skomponowany z istnienia, które go urealnia i istoty, która wyznacza jego tożsamość. Oznacza to w konsekwencji, że spotkanie rozpoczyna się między bytami, które wyznaczają jego charakter, specyfikę i owocuje różnymi skutkami<sup>4</sup>.

Skutkiem spotkania dwóch bytów jest poznanie, które jest przez Gogacza rozumiane jako realna relacja zachodząca między przedmiotem poznawanym a władzami poznawczymi poznającego podmiotu, przede wszystkim intelektem<sup>5</sup>. Jest to swoisty byt niesamodzielny, przypadłość o charakterze relacji jednokierunkowej<sup>6</sup>. Z tej racji może być przedmiotem identyfikacji metafizycznej, polegającej na wskazywaniu przyczyn wychodząc od skutków. Dlatego też poznanie, które jest relacją, należy zawsze ujmować z odniesieniem do bytu poznawanego, który pełni rolę przedmiotu,

<sup>1</sup> M. Gogacz: *Elementar metafizyki*. Warszawa 1987, s. 5.

<sup>2</sup> Tegoż: *Ku etyce chronienia osób*. Warszawa 1991, s. 10.

<sup>3</sup> M. Gogacz: *Elementarz...*, s. 5.

<sup>4</sup> Tamże, s. 11.

<sup>5</sup> M. Gogacz: *Ku etyce...*, s. 10.

<sup>6</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 168.

nadawcy tej relacji<sup>7</sup>. Takie stanowisko, podkreślające rolę przedmiotu udostępniającego informacje o sobie i bierność poznającego podmiotu charakteryzuje realizm. Konsekwencją realizmu jest zwrócenie uwagi na racje, dzięki którym podmiot może przejmować informacje o innym bycie. Zasadami przejmowania informacji są władze poznawcze, wrażliwe na swoje przedmioty<sup>8</sup>. Dlatego też struktura człowieka, w której wyznaczone zostały władze zmysłowe i intelektualne, wyznacza również przebieg samego poznania<sup>9</sup>. Nie znaczy to wszakże, że dokonuje się przez to jakaś manipulacja treściami poznawczymi, ale że poznanie jest na miarę bytu poznającego.

Zgodnie z zasadą przechodzenia od skutków do przyczyn, jako metodą właściwą dla metafizyki, właściwą także dla teorii poznania, Gogacz pierwszy skutek kontaktu poznawczego upatruje w skierowaniu się do oddziałującego bytu<sup>10</sup>. Powodem tego skierowania się do bytu, zwrócenia do niego, jest, związane z biernym doznawaniem przez intelekt możliwościowy człowieka, zareagowanie, które Gogacz nazywa mową serca, i wiąże je z etapem poznania niewyraźnego<sup>11</sup>. Mówi nawet dokładniej, że tym bodźcem jest słowo serca, które jest zrodzone w intelekcie możliwościowym i które wyznacza wszystkie następne zareagowania. Całe to zachowanie intelektu, które rozpoczyna zrodzenie słowa serca, a pod jego wpływem skierowanie do oddziałującego bytu, jest właśnie mową serca<sup>12</sup>.

Te dwa zagadnienia, mianowicie byt i jego oddziaływanie na intelekt możliwościowy człowieka, rejestrowane i wyrażane w słowie serca, stanowią główne problemy teorii poznania w wersji M. Gogacza, wokół których gromadzi on inne tematy.

Przypomnijmy, że źródłem informacji o bycie jest poznanie, związane ze spotkaniem się dwóch bytów, jako jego skutek. Owocuje ono przejściem przez władze poznawcze człowieka informacji o stanowiących byt tworzywach. Gogacz wyraźnie odróżnia porządek recepcji od porządku uświadomień. Porządek recepcji jest związany z przejściem informacji o bycie i jest czymś realnym, jest realną relacją wiążącą dwa byty. Porządek uświadomień z kolei jest związany z wiedzą, jako wyrażeniem w znakach fizycznych tego, co poznaliśmy<sup>13</sup>. Podkreśla on ponadto, że porządek uświadomień buduje się na porządku recepcji, który kończy się wprowadzeniem do intelektu treści, dzięki którym dokonana się zbudowanie wiedzy. Dlatego też należy, według Gogacza, wyróżnić poznanie niewyraźne, związane właśnie z doznawaniem i poznanie wyraźne, które charakteryzuje się zestawianiem, komponowaniem i związane już jest ze znakami<sup>14</sup>. W teorii poznania chodzi zaś o ukazanie przebiegu realnego poznania.

<sup>7</sup> Tamże, s. 112.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

<sup>9</sup> M. Gogacz: *Ku etyce...*, s. 11.

<sup>10</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 19.

<sup>11</sup> Tamże, s. 19.

<sup>12</sup> Tamże, s. 112.

<sup>13</sup> Tamże, s. 110-111.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13 i 114.

Samo poznanie ludzkie, jako recepcja treści poznawanego bytu, jest zmysłowo-umysłowe. Władze zmysłowe przejmują informacje o przypadłościach fizycznych, na które są wrażliwe. Razem z nimi jednak zostają przekazane informacje o pryncypiach bytu. Z perspektywy uświadomień wydaje się często, że tylko przypadłości stanowią treść naszego poznania, że niczego innego poza nimi nie poznaliśmy. Owocuje to traktowaniem recepcji zmysłowej jako jedyne go źródła naszej wiedzy o rzeczywistości<sup>15</sup>, a nawet traktuje się je jako kryterium sprawdzające uzyskane wyniki. Jednak prowadzi to do wniosku, że sama czynność jest zarazem swoim kryterium. Według Gogacza zaś takim kryterium jest zawsze sam byt, udostępniający w poznaniu stanowiące go elementy<sup>16</sup>.

Tak więc dzięki recepcji dokonanej przez władze zmysłowe uzyskujemy informację o fizycznym wyposażeniu bytu, o wszystkich jego fizycznych przypadłościach. Zarazem jednak jesteśmy w stanie odróżnić byty od siebie, zwrócić się do nich ze względu na ich odrębność, wewnętrzną zawartość i realność. Doznajemy wobec tego tych elementów bytu, które nie mają charakteru fizycznego, a dzięki którym byt jest właśnie bytem. Te niefizyczne tworzywa nazywane są pryncypiami<sup>17</sup>.

Wszystkie pochodzące od bytu elementy, przejęte przez zmysły zewnętrzne, trafiają do zmysłu wspólnego, w którym zostają scalone w jedną postać poznawczą, nazywaną również „*species sensibilis*”. Ta postać zmysłowa, związana z poznaniem, nie jest jakimś samodzielnym bytem, nie jest także przypadłością związaną z porządkiem bytowania. Jest właśnie ujęciem bytu poznawanego w jego wpływie, rejestrowanym przez władze zmysłowe. Jest to bardziej stan tej władzy, która została pobudzona przez oddziałujący byt<sup>18</sup>. Dlatego też Gogacz mówi także o ujęciu bytu przez jego przejawy”.

Poznanie na etapie recepcji zmysłowej nie tłumaczy wszystkich uzyskanych treści, przede wszystkim treści intelektualnych. Władzą, która jest odpowiedzialna za przejmowanie informacji o pryncypiach bytu i tworzeniu na ich podstawie wiedzy, jest intelekt Gogacza odróżnia intelekt czynny, którego rola polega na wydobywaniu z postaci zmysłowej informacji o pryncypiach istoty, ogarniętej własnościami transcendentalnymi, przejawiającymi istnienie. Na etapie recepcji ujawnia więc postać umysłową — „*species intelligibilis*”. Z kolei na etapie tworzenia wiedzy intelekt czynny wydobywa uzyskane rozumienie i przy pomocy władz zmysłowych tworzy z niego pojęcie. Samo rozumienie jest związane z intelektem możliwościowym, który doznaje „*species intelligibilis*” i pod jej wpływem rodzi słowo serca. Przy tej okazji warto jeszcze wspomnieć o innych władzach człowieka, które biorą udział w tworzeniu wiedzy.

„*Species sensibilis*”, zmysłowa postać poznawcza, będąca sumą treści przejętych przez zewnętrzne władze zmysłowe, jest podstawą dla wyobrażeń, jako pewnych kompozycji tworzonych przez władzę wyobraźni. Zachowywaniem wyobrażeń

<sup>15</sup> Tamże, s. 114.

<sup>16</sup> Tamże, s. 20.

<sup>17</sup> Tamże, s. 13.

<sup>18</sup> M. Gogacz: *Doprecyzowanie problemu „species”*. „*Studia Philosophiae Christianae*”, 31 (1995)2, s. 70.

<sup>19</sup> *Tegoż: Ku etyce...*, s. 106 *Elementarz...*, s. 168.

zajmuje się pamięć, która przechowuje znaki fizyczne powiązane ze znakami fizycznymi. Połączenia znaków i rozumień dokonuje władza konkretnej oceny — „vis cogitativa”, naśladująca nieco w swoim działaniu intelekt<sup>20</sup>.

Dla M. Gogacza jest jasne, że sama recepcja nie jest jeszcze rozpoznawaniem. Z tego powodu odróżnia on nie tylko poznanie niewyraźne, związane z bierną recepcją, nazywane także przez niego „intellectio”, od poznania wyraźnego — „ratiocinatio”, w którym następuje komponowanie znaków<sup>21</sup>, lecz także samo przejmowanie informacji — „acceptio”, od rozumienia — „intellectio”<sup>22</sup>.

Poprzez postaci poznawcze zmysłowe i umysłowe dociera do intelektu informacja o stanowiących byt pryncypiach. Sam byt Gogacz ujmuje jako „to, co realnie istnieje stanowiąc osobną, wewnętrznie skomponowaną jednostkę”, w której istnienie jest racją jej realności, a istota tożsamości<sup>23</sup>. Tak więc do intelektu dociera przede wszystkim informacja o istocie bytu. Jest ona ogarnięta jednością, także realnością oraz gotowością do podmiotowania przypadłości. Tak ujętą istotę, nie tylko w stanowiących ją elementach, ale także razem z towarzyszącym jej istnieniem, przejawiającym się przez nią właśnie na sposób realności, jedności czy odrębności, Gogacz nazywa pełną istotą, czyli subsystemą. I dlatego wyraźnie też stwierdza, że, w obszarze mowy serca, w etapie poznania niewyraźnego, intelekt doznaje wpływu subsystemy. I jeszcze dodaje, że skupienie uwagi na jedności czy realności towarzyszącej samej istocie, nazywanej „quidditas”, jest drogą wykrycia w bycie aktu istnienia<sup>24</sup>.

Widać zatem, że dla Gogacza, „species sensibilis”, a potem „species intelligibilis”, jest sposobem kontaktu intelektu z istnieniem, ujmowanym jednak nie bezpośrednio, ale poprzez własności transcendentalne. Z ujęć Gogacza wynika, że rola istnienia w bycie nie ogranicza się tylko do wiązania ze sobą wszystkich stanowiących go elementów na sposób jedności czy realności, dzięki której są czymś faktycznym, a nie tylko jakimś wytworem, czymś pomyślanym. Istnienie w jakiejś mierze wyznacza także poznanie, gdyż to z racji istnienia wszystkie tworzywa, wszystkie elementy bytu, są dostępne, niejako otwarte. Tę otwartość bytu wynikającą z istnienia, Gogacz nazywa prawdą<sup>25</sup>.

Można sądzić ponadto, iż to właśnie z powodu wpływu istnienia na sposób jedności i odrębności, dokonuje się scalenie wszystkich elementów przejętych przez władze zmysłowe w jedną postać zmysłową. Nie jest zatem ona jakąś dowolną konstrukcją, przypadkową kompozycją, lecz jest określona, zdeterminowana przez akt istnienia bytu. Zarazem z powodu cechującej ją odrębności, jest czymś swoiście obcym w stosunku do naszych władz poznawczych.

<sup>20</sup> M. Gogacz *Elementarz...*, s. 114-115.

<sup>21</sup> M. Gogacz: *Bóg i mowa serca*. "Studia Philosophiae Christianae" 24(1988) 2, [1], s. 91.

<sup>22</sup> Tegoż: *Ku etyce...*, 14.

<sup>23</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 11-12.

<sup>24</sup> Tamże, s. 24-25.

<sup>25</sup> Tamże, s. 52.

Ten wpływ aktu istnienia, rozpoznawany i wyrażany przez nas w etapie poznania wyraźnego, odnosi się także do postaci umysłowej. Można wobec tego sądzić, że ujawnienie „species intelligibilis” ze „species sensibilis” dokonuje się z zachowaniem wyznaczonych zależności w bycie przez akt istnienia. Nie ma tam więc jakiegось zerwania więzi między pryncypiami a przypadłościami. Jest to swoiste rozdzielanie różnych elementów, tworzyw bytu, z zachowaniem ich pozycji w strukturze bytu. Intelpekt czynny, do którego zadań należy wydobywanie treści dotyczących pryncypiów bytu, nie tworzy „species intelligibilis”. Jest ona, co zaznacza Gogacz, poza wrażeniami jak i samym intelektem czynnym. Rację scalenia, powiązania ujawnionych przez intelekt czynny treści, są towarzyszące postaci poznawczej istoty „podobieństwa” własności transcendentálnych. Rola intelektu czynnego sprawdza się więc do przystosowania poznawczego wpływu bytu na intelekt możliwościowy<sup>26</sup>. Zwrócenie uwagi na akt istnienia, na jego przejawy i wpływ, pozwala także pokazać odrębność postaci poznawczych, tak zmysłowych, jak i umysłowych w stosunku do władz zmysłowych i intelektualnych. Nie jest to, co wypada podkreślić, jakieś założenie, lecz konsekwencja ujęć metafizycznych, zastosowanych do identyfikacji poznania i jego przebiegu.

Wspomniano już wcześniej, że kresem poznania jest, według Gogacza, intelektualne rozumienie, które nazywa on słowem serca. W swoich pracach Gogacz akcentuje przede wszystkim charakter tego słowa, jego specyfikę związaną z recepcją „species intelligibilis”, zawierającej podobiznę istoty ogarniętą jednością, realnością i odrębnością<sup>27</sup>.

Zwraca mianowicie uwagę, że słowo serca pojawia się w intelekcie możliwościowym jako skutek spotkania innego bytu. Z tej też racji nie jest ono jakimś wytworem, konstrukcją intelektu, przypadkowym połączeniem jakichś treści. Jest właśnie nie tyle tworzone, co rodzone<sup>28</sup>. W tekstach M. Gogacza zagadnienie rodzenia słowa serca nie jest szeroko wyjaśniane, nie stanowi ważnego elementu formułowanych wyjaśnień. Powtarzający się akcent dotyczy właśnie zrodzonego, a nie wytworzonego charakteru słowa serca. Można traktować to jako sugestię, że słowo serca jest swoistym wyrazem, manifestacją spotkania się dwóch bytów wyrażoną przez intelekt możliwościowy. Jest to zatem zwrócenie uwagi, że kontakt poznawczy, związany ze spotkaniem, owocuje realnymi skutkami. Zrodzenie słowa serca jest zakończeniem etapu recepcji dokonującej się za pośrednictwem „species sensibilis” i „species intelligibilis”. Ten zapodmiotowany w intelekcie możliwościowym i na jego miarę skutek jest punktem wyjścia do kolejnych działań. Ale to nie sam byt bezpośrednio czy jego postać poznawcza jest zasadą tego zareagowania, lecz rozumienie tego, czym jest byt, zapodmiotowane w intelekcie. Skłania to ponadto do traktowania słowa serca jako swoistego stanu intelektu możliwościowego, stanu wyrażającego jego działanie.

Inną konsekwencją tezy o zrodzeniu, a nie tworzeniu słowa serca, jest jego niepojęciowy charakter. Gogacz wyraźnie stwierdza, że słowo serca nie jest poję-

<sup>26</sup> M. Gogacz: *Dopercyzowanie...*, s. 70.

<sup>27</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 24-25.

<sup>28</sup> Tamże, s. 174; *Ku etyce...*, s. 163.

ciem<sup>29</sup>, określając ponadto zespół zachowań wyznaczonych przez słowo serca jako mowę serca<sup>30</sup> lub też poznanie niewyraźne<sup>31</sup>. Jako pierwszą i niejako najważniejszą konsekwencję zrodzenia słowa serca przez intelekt możliwościowy, Gogacz upatruje w skierowaniu się do zrozumianego przez intelekt bytu.

Dlatego też Gogacz, mówiąc o słowie serca, często określa je jako powód, swoisty bodziec dla woli, by skierować się do bytu<sup>32</sup>. Jest to możliwe, gdyż intelekt możliwościowy i wola są ze sobą powiązane na sposób swoistej wrażliwości woli na pobudzenie ze strony intelektu. Tę więc, wzajemne powiązanie, Gogacz nazywa sumieniem<sup>33</sup>. Nie jest to jakaś osobna władza, lecz stała sprawność wynikająca wprost ze struktury człowieka. Intelekt wydaje swoisty sąd o bycie, wyrażony w słowie serca i to ono jest powodem, racją dla woli, aby skierować się do bytu<sup>34</sup>.

Przy okazji podejmowania zagadnienia swoistego powrotu do bytu, Gogacz formułuje kilka ciekawych uwag. Zauważa mianowicie, że intelekt możliwościowy i wola, będąc władzami człowieka, są związane z możliwością sferą, jako duchowe przypadłości. Nie mogą zatem bezpośrednio same oddziaływać na inny byt. Mogą jedynie pobudzać, powodować nawiązanie relacji z innym bytem<sup>35</sup>. Te relacje, za pośrednictwem których osiągamy byt, nie są wiedzą. W takim bowiem wypadku wnosilibyśmy wytworzoną wiedzę w realny byt. Traktowalibyśmy wiedzę jako coś realnego. Pogląd, wedle którego pierwszym zareagowaniem na byt byłaby wiedza o nim, Gogacz nazywa gnozą i zwraca uwagę, że wyklucza to etap poznania niewyraźnego, etap mowy serca.

Nie reagujemy również na byt wprowadzeniem do bytu innych pryncypiów. Wówczas bowiem poznanie byłoby traktowane jako jakieś krążenie pryncypiów, w którym niemożliwe byłoby odróżnienie odbioru i nadawania informacji o bycie. Taki pogląd, dopuszczający krążenie pryncypiów, Gogacz określa jako „reditio”. Takie rozwiązanie, również podważające mowę serca, jest przez Gogacza odrzucane.

Dlatego też Gogacz sądzi, że powrót do poznanego bytu dokonuje się poprzez nawiązanie relacji istnieniowych.

Przypomnijmy, że każdy byt, zbudowany z istnienia i istoty, charakteryzuje się również własnościami transcendentnymi. Są one sposobem przejawiania się istnienia poprzez istotę<sup>37</sup>. Własności transcendentne przysługują zarówno przedmiotowi, jak i podmiotowi poznania. Są one doznawane przez intelekt poprzez „species intelligibilis” bytu i wyrażane są w słowie serca. Dlatego też wola, pod wpływem słowa serca, zrodzonego w intelekcie możliwościowym, pobudza, niejako

<sup>29</sup> Tamże, s. 19, 112.

<sup>30</sup> Tamże, s. 164; *Bóg i mowa serca*, [2], s. 92.

<sup>31</sup> E. Gogacz: *Elementarz...*, s. 19; *Ku etyce...*, s. 162.

<sup>32</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 14, 28, 112; *Ku etyce...*, s. 110; *Bóg i mowa serca*, [1], s. 91, [2], s. 92, [8], s. 98.

<sup>33</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 123, 175.

<sup>34</sup> Tegoż: *Ku etyce...*, s. 114.

<sup>35</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 112.

<sup>36</sup> Tamże, s. 30-32.

<sup>37</sup> Tamże, s. 14, 160, 169-170.

oddziaływa na własności transcendentalne, na których będą się wspierać relacje istnieniowe<sup>38</sup>. Wprawdzie Gogacz nie stwierdza tego wprost, ale można powiedzieć, że ani intelekt, ani wola nie sprawiają tych relacji. Ich autorami, przyczynami są realne byty, które dzięki spotkaniu mogą się poznać. Intelekt i wola wobec tego pełnią jedynie rolę drogi, sposobu nawiązywania tych relacji. Jest to wobec tego związane z budową bytów, w których zostały wyznaczone przez akt istnienia i formę, jako pryncypium tożsamości<sup>39</sup>, takie właśnie władze.

Gogacz wymienia trzy relacje istnieniowe, wskazując jednocześnie na własności transcendentalne, które są ich podstawą. Na transcendentalnej własności realności wspiera się relacja miłości. Sama realność jest ujawnianiem tego, co podlega wpływowi aktu istnienia, najpełniej więc manifestuje to, że byt jest<sup>40</sup>. Z tego powodu, że byty są, zostaje nawiązana między nimi relacja życzliwości, akceptacji, niejako upodobnienia, właśnie z powodu realności. Dodajmy tu, że charakter każdej relacji, nie tylko więc istnieniowej, wynika ze specyfiki bytów ją podmiotujących. Z tego też powodu można mówić o odmianach miłości, z tym, że dotyczy to raczej treści niejako wymienianych poprzez tę relację niż samego jej istnienia<sup>41</sup>.

Drugą relacją istnieniową jest wiara. Jej podmiotem jest z kolei transcendentalna własność prawdy, jako przejawiania niejako „na zewnątrz” tego, co stanowi byt. To właśnie dzięki własności prawdy dokonuje się poznanie<sup>42</sup>, o którym można wobec tego powiedzieć, że jest niejako zawężeniem wiary do władz poznawczych, podczas gdy relacje istnieniowe dotyczą całych bytów, wszystkich elementów wyznaczających byt. Wiara wobec tego wyznacza jakiś klimat zaufania, wzajemnej otwartości, udostępniania tego, czym są byty<sup>43</sup>. Można powiedzieć, że jest to swoiste środowisko, w którym dochodzi do przejścia przez jeden byt, ściślej mówiąc przez receptywne władze poznawcze tego, co stanowi drugi byt, wyznaczających go pryncypiów wraz ze wszystkimi przypadłościami, następnie wyrażenia tego w słowie serca i kierowaniu się do bytu. Niejako z wiarą najmocniej jest związane zagadnienie mowy serca.

Trzecią relacją istnieniową, której fundamentem jest własność dobra, jest relacja nadziei. Dobro jako własność bytu, Gogacz pojmuje jako powód zachęcenia do ufności i życzliwego odniesienia się do poznanego bytu. To właśnie z powodu tej własności podejmujemy działania wybierające byt. Jest to zdolność wyzwalania odniesień życzliwych, wprost miłujących<sup>44</sup>.

Przy wyjaśnianiu charakteru powiązania, tej więzi, Gogacz mówi, że nadzieja, to nie jest spodziewanie się, że nastąpi nawiązanie kontaktu. Ten kontakt już został nawiązany, już są relacje łączące byt, a wśród nich nadzieja. Jest to zatem bardziej oczekiwanie, że będzie trwał już nawiązany kontakt, że podtrzymywana będzie wiara i miłość.

<sup>38</sup> Tamże, s. 14.

<sup>39</sup> Tamże, s. 21, 26.

<sup>40</sup> Tamże, s. 48.

<sup>41</sup> Tamże, s. 14, 103-106.

<sup>42</sup> Tamże, s. 52.

<sup>43</sup> Tamże, s. 107.

<sup>44</sup> Tamże, s. 52-53.

Oprócz wymienionych już transcendentalnych własności realności, prawdy i dobra, Gogacz mówi także o własności odrębności, jedności i piękna<sup>45</sup>, nie precyzując jednak, jakie relacje są przez nie podmiotowane. W wyniku spotkania się dwóch bytów, dokonuje się w intelekcie możliwościowym jednego z nich zarejestrowanie tego, co stanowi dany byt. Pojawia się zatem słowo serca, pod wpływem którego następuje skierowanie się do bytu poprzez relacje istnieniowe. Gdy zostaną one już nawiązane, między bytami pojawia się zespół realnych powiązań. Osiągnięcie bytu poprzez te relacje owocuje jakimś zdumieniem, wręcz zachwytem. Ten stan intelektu oraz woli Gogacz nazywa kontemplacją<sup>46</sup>. Wymienia on przy tym kilka charakterystycznych cech kontemplacji. Przede wszystkim sytuuje ją w obszarze mowy serca. Kontemplacja wobec tego nie jest związana z tworzeniem pojęć. Nie jest to etap poznania wyraźnego, lecz swoiste świadczanie o realności doznanego przez intelekt możliwościowy, za pośrednictwem „species intelligibilis”, i wyrażonego w słowie serca bytu oraz o realnych relacjach zachodzących między bytami<sup>47</sup>.

Drugą znaną cechą kontemplacji jest jej radosny charakter. Wynika on z faktu, że intelekt możliwościowy, który odebrał postać poznawczą bytu i pod jego wpływem zrodził słowo serca, ma, właśnie dzięki kontemplacji, okazję do potwierdzenia tego, co poznał. Jest to więc świadczanie, na poziomie mowy serca, a więc bez pojęć, że źródłem uzyskanego rozumienia jest realny, samodzielny, niezależny od nas byt. Nasze rozumienie nie zostało zatem wytworzone w dowolny, przypadkowy sposób. Nie jest jakąś fikcją czy złudą. Jego przyczyną jest właśnie byt, z którym teraz zostały nawiązane relacje. Jest to zarazem swoiste skupienie się na jednym bycie, przywiązanie do niego, czego konsekwencją jest namysł. Kontemplacja wobec tego jest jednym z elementów, racji podejmowania decyzji, które będą utrwały nasz kontakt z bytem, chroniły relacje istnieniowe<sup>48</sup>.

Konsekwencją wejścia przez intelekt i wolę w stan kontemplacji, jako świadczaniu o bycie i wiążącymi z nim relacjami, jest zachwyt i zdumienie, że to, co odebrał intelekt możliwościowy rzeczywiście istnieje, że jest czymś faktycznym. To odkrycie czy raczej potwierdzenie prawdziwości poznania ludzkiego jako zgodności naszego ujęcia z realnym bytem, owocuje, w przekonaniu Gogacza, dwojakim zachowaniem. Możemy skupić naszą uwagę na samym istnieniu bytu, na realności wszystkich stanowiących go elementów. Takie zawieszenie uwagi, swoiste przerwanie procesu poznania specyficzne dla kontemplacji<sup>49</sup>, może być punktem wyjścia dla religii naturalnej, jako niewyraźnemu odnalezieniu Boga. Możemy jednak nie tyle skupić się tylko na istnieniu bytu, na realności jego tworzyw, co badać relacje zachodzące między nimi, co stanowi punkt wyjścia dla metafizyki, jako analizy powodów tego, że byt jest i czym jest<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Tamże, s. 46. 54-55.

<sup>46</sup> Tamże, s. 117.

<sup>47</sup> M. Gogacz: *Elementarz...*, op. cit., s. 116-117; *Ku etyce...*, op. cit., s. 114; *Bóg i mowa serca*, [4], s. 94.

<sup>48</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 123, 161.

<sup>49</sup> M. Gogacz: *Ku etyce...*, s. 114.

<sup>50</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 15, 163; *Bóg i mowa serca*, [4], s. 94.



Warto zwrócić uwagę, że kontemplacja, związana z mową serca, jako skierowanie się do bytu realnymi relacjami wspartymi na własnościach transcendentalnych, jest tylko punktem wyjścia dla religii naturalnej i metafizyki. Jest ona przede wszystkim świadectwem, ale bez udziału pojęć, wiedzy, o więziach z drugim bytem. Z tego też powodu jest ona niejako bezbłędna. Pomyłki, jak na przykład przypisanie istnieniu stworzonemu pozycji Boga, jak to ma miejsce w panteizmie<sup>51</sup>, są związane już z etapem poznania wyraźnego, z etapem tworzenia wiedzy.

Gogacz na oznaczenie tworzenia wiedzy używa kilku określeń stosowanych zamiennie. Mówi więc o poznaniu wyraźnym, w którym ponadto wyróżnia mowę wewnętrzną i zewnętrzną<sup>52</sup>, lub też określa budowanie wiedzy jako rozumowanie — „ratiocinatio”<sup>53</sup>. Etap tworzenia wiedzy polega przede wszystkim na łączeniu rozumień, które zostały nabyte przez intelekt możliwościowy w wyniku spotkania, ze znakami fizycznymi, mającymi już wyraźny charakter. Jest to etap komponowania, zestawiania, łączenia, w przeciwieństwie do poznania niewyraźnego, w którym następuje recepcja<sup>54</sup>.

Podstawą do utworzenia zmysłowych znaków wewnętrznych i zewnętrznych są informacje przejęte w drodze recepcji przez władze zmysłowe. Tworzywem więc do skomponowania pojęć są wyobrażenia, wskazujące postać zmysłową — „species sensibilis”. Ścisłej rzecz biorąc, podstawą dla znaków są te informacje, które zostały zatrzymane przez zmysł wyobraźni, po ujawnieniu przez intelekt czynny „species intelligibilis”<sup>55</sup>. Nie znaczy to, że zachodzi tożsamość między zmysłową postacią poznawczą — „species sensibilis”, związaną z przejmowaniem przez władze poznawcze wpływu innego bytu, a samym znakiem, z którym zostaje powiązane rozumienie. To, co dotarło do władz poznawczych i jest określane jako „species sensibilis”, jest tylko podstawą, punktem wyjścia do tworzenia znaków. Władza, do której należy dokonywanie scaleń, połączeń rozumienia, zapodmiotowanego w intelekcie możliwościowym ze znakiem, jest władza konkretnej oceny — „vis cogitativa”, którą ponadto Gogacz przyrównuje do intelektu, gdyż naśladuje ona nieco intelekt w tworzeniu wiedzy. Komponuje ona nie tylko same znaki, lecz również pojęcia.

Gogacz w swoich analizach odróżnia znaki i pojęcia. Materiał do pierwszych dostarczają władze zmysłowe, przede wszystkim zmysły zewnętrzne i zmysły wewnętrzne, które zajmują się przechowywaniem „species sensibilis”. Podstawą pojęć są znaczenia wydobywane przez intelekt czynny z tego, co dostarczą zmysły, a co później trafia do intelektu możliwościowego, który pod wpływem tego oddziaływania rodzi słowo serca. Gogacz zaznacza, że to znaczenie nie jest tym samym, co „species intelligibilis”. Sama więc dematerializacja „species sensibilis” nie jest tworzeniem pojęć. Dopiero uzyskane przez intelekt możliwościowy rozumienie niejako mobilizuje-

<sup>51</sup> Tamże, s. 15.

<sup>52</sup> Tamże, s. 113.

<sup>53</sup> M. Gogacz: *Bóg i mowa serca*. [ 1], s. 91.

<sup>54</sup> Tegoż: *Elementarz...*, s. 114; *Bóg i mowa serca*, [1], s. 91.

<sup>55</sup> Tamże, s. 114; *Bóg i mowa serca*, [1], s. 91.

je, aktywizuje intelekt czynny, który swoiście przenosi rozumienie w obszar „vis cogitativa” i tam pilnuje poprawnego połączenia ze znakiem<sup>56</sup>.

Warto podkreślić przede wszystkim troskę Gogacza o poprawne przedstawienie sposobu powstawania pojęć, co jest widoczne w powiązaniu tego zagadnienia z rozumieniem uzyskiwanym przez intelekt możnościowy. Konsekwentnie przestrzega on różnicy między recepcją kończącą się zrodzeniem słowa serca, a powstawaniem wiedzy, której początkiem jest właśnie intelektualne rozumienie. O ile pierwsze polega na realnym przejmowaniu postaci poznawczej bytu, to drugie z kolei jest już tylko przetwarzaniem, porządkowaniem uzyskanych ujęć.

Konsekwencją wynikającą z wprowadzenia zagadnienia słowa serca jest odróżnienie dwóch działań, czy może lepiej powiedzieć—dwóch aspektów w działaniu intelektu czynnego. Pierwszy jest związany z wydobywaniem „species intelligibilis”, drugi z przekazywaniem rozumienia, jakim jest słowo serca, do „vis cogitativa”. Cechą obu tych aspektów jest powiązanie intelektu czynnego z władzami zmysłowymi, przede wszystkim ze zmysłem wspólnym i z „vis cogitativa”. W obu też przypadkach intelekt czynny nie rozpoznaje tego, co wydobywa i co przekazuje. Zatem racją działania w wypadku recepcji będzie sam byt, udostępniający swe elementy poprzez postać poznawczą, zwłaszcza te, które mają pozycję pryncypiów. Dopiero „species intelligibilis” może wywołać rozumienie w intelekcie możnościowym i to właśnie ono jest z kolei swoistą racją aktywizującą intelekt czynny do tworzenia wiedzy, przy współdziałaniu władz zmysłowych, przede wszystkim rozumu szczegółowego — „vis cogitativa”.

To ostatecznie intelekt możnościowy, dzięki zrodzonemu w nim rozumieniu, jest autorem komponowanej wiedzy, natomiast intelekt czynny i władze zmysłowe są swoistymi narzędziami używanymi do tego. Gogacz zwraca na to uwagę, gdy mówi, że może dojść do takiej sytuacji, w której z jednym znakiem zostanie scalone kilka znaczeń. Władze używane przez intelekt możnościowy, działający tylko wtedy, gdy pojawi się w nim rozumienie intelektualne, muszą być przez tę władzę korygowane, usprawniane<sup>57</sup>. To kształcenie władz dokonuje się zarówno w ramach mowy wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Przez mowę wewnętrzną Gogacz rozumie tworzenie wiedzy poprzez połączenie w rozumowania pojęć, formowanie zdań, sądów, z tym, że są one często zrozumiałe tylko dla ich autora<sup>58</sup>. Wydaje się zresztą, iż mogą być one swoistą oceną, rozpoznaniem, na podstawie którego będą podejmowane szczegółowe decyzje, w które zaangażuje się pożądanowe władze zmysłowe. Mowa zewnętrzna z kolei, to uzgodnienie mowy wewnętrznej z nazwami zewnętrznymi, stanowiącymi daną kulturę. Badaniem ograniczonym tylko do tego etapu, a więc badaniem samych znaków, zajmuje się np. logika czy hermeneutyka<sup>59</sup>. Dodajmy, że zachowaniem wiedzy jako zespołu znaków fizycznych wyrażających rozumienie, zajmuje się zmysłowa władza pamięci.

<sup>56</sup> Tamże, s. 114-115.

<sup>57</sup> Tamże, s. 116.

<sup>58</sup> Tamże, s. 116, 165.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże, s. 115.

Sposobem wychowywania władz uczestniczących w tworzeniu wiedzy jest nabywanie uprawnień przez intelekt możnościowy, dzięki którym może wpływać na inne władze. Zauważmy, że wiążąc zagadnienie słowa serca ze sprawnościami intelektualnymi Gogacz wskazuje, choć nie wyraża tego wprost, na wychowawczą rolę rozumienia. Wobec tego można stwierdzić, że to ze względu na oddziałujący realny byt, pojawiają się również realne skutki w intelekcie, które nie tylko są w nim zapodmiotowane, lecz wyznaczają także szereg zareagowań. Miarą tego zareagowania, którego podmiotem jest intelekt, jest sam byt, udostępniający swą strukturę w spotkaniu.

Gogacz swą uwagę kieruje przede wszystkim do dwóch sprawności. Pierwszą jest sprawność pierwszych zasad. Zasadami albo pryncypiami bytu są stanowiące i wyznaczające byt elementy. Wśród tych tworzyw bytu jest istnienie, ogarniające swym oddziaływaniem pozostałe elementy, łącznie z przypadkościami. Z powodu powiązania innych pryncypiów z istnieniem, jest ono niejako ograniczone i dlatego przejawia się poprzez inne elementy na sposób własności transcendentalnych. Są one właśnie sposobem przejawiania się bytu, manifestowania tego, co go stanowi.

I właśnie ujęciem własności transcendentalnych przez intelekt możnościowy są pierwsze zasady. Nie jest to ujęcie osobno pryncypiów, określenie ich pozycji i funkcji w bycie, nie jest ich nazywaniem. Jest to tylko stwierdzenie, że byt, który poznaliśmy, jest realny, odrębny od innych i zarazem mający swą wewnętrzną zawartość. Jest to ponadto zwrócenie uwagi na te przejawy, które nie są związane z istotą i dlatego mogą być punktem wyjścia do wykrycia w bycie istnienia, jako pryncypium realności bytu, o pozycji aktu. Dlatego też, w opinii Gogacza, zdania wyrażające własności transcendentalne, w równy sposób są pierwszymi zdaniami<sup>61</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że Gogacz sprawność pierwszych zasad, wyrażaną w mowie zewnętrznej w postaci sądów dotyczących własności transcendentalnych, wiąże z recepcją „species intelligibilis” przez intelekt możnościowy i ze zrodzeniem słowa serca. Wśród recypowanych treści są również przejawy istnienia, których swoista moc jest tak duża, iż wyznaczają one pierwsze zdania o bycie. Zatem intelekt możnościowy ma kontakt z istnieniem bytu, chociaż nie z samym istnieniem jako takim, lecz z jego przejawami, na podstawie których może wykryć on to pryncypium<sup>62</sup>. Ponadto wiedza tworzona o bycie jest jakoś kontrolowana, regulowana przez pierwsze zasady. Wpływ przejawów istnienia, wpływ własności transcendentalnych odnosi się również do działania intelektu czynnego, który doprowadza do „vis cogitativa” zarówno samo rozumienie, jak również wyobrażenie, przechowywane w wyobraźni. Racją, powodem poprawnego połączenia tych informacji jest ich odpowiedniość w realnym bycie, której wyrazem jest słowo serca. Przez takie właśnie ujęcie możliwe jest pokazanie, że wiedza nie jest przypadkową kompozycją, dowolnym zestawieniem, ale — przynajmniej do pewnego momentu—jest niejako wyznaczana przez sam byt, który poznajemy.

Drugą sprawnością, której Gogacz poświęca uwagę, jest mądrość. Można wymienić dwie definicje mądrości, akcentujące pewne aspekty. Wedle pierwszej z nich,

<sup>61</sup> Tamże, s. 50.

<sup>62</sup> Tamże, s. 30.

mądrość jest, wynikającą z mowy serca, zdolnością intelektu do oddziaływania na wolę i kierowania jej do poznanego bytu jako dobra. Jest to zatem aspekt antropologiczny, powiązany ze strukturą człowieka, z jego władzami, podkreślający jakie władze są poddane mądrości. W tym też ujęciu mądrość jest traktowana jako najważniejsze, decydujące pryncypium wyboru działań<sup>63</sup>. Druga definicja mądrości uwyrażnia jakby samą metodę mądrości, sposób jej funkcjonowania. Mądrość jest zatem umiejętnością identyfikowania przyczyny z pozycji skutku i jako taka jest też charakterystyczna dla metafizyki. Stąd też sama metafizyka jest nazywana mądrością. Dzięki niej możliwe jest ponadto wskazanie na pierwsze przyczyny danego skutku, nawet w sytuacji, gdy nie są one przez nas bezpośrednio poznawane. Wyznacza to, zdaniem Gogacza, istotowy układ przyczyn, charakterystyczny dla realistycznej metafizyki bytu<sup>64</sup>.

Wydaje się, że przedstawione przez Gogacza rozumienia mądrości podkreślają sformułowania dotyczące mowy serca. Intelekt bowiem, pod wpływem poznawanego bytu, rodzi słowo serca, dzięki któremu dokonuje się swoisty powrót do bytu, w co zaangażowana jest wola. Jest to naturalne zareagowanie intelektu i woli, zgodne z realną rzeczywistością, nie zakłócone jeszcze błędami wiedzy. To skierowanie i nawiązanie relacji z bytem, Gogacz nazywa kontemplacją, którą sytuuje w etapie poznania niewyraźnego. Kontemplacja jest wobec tego jakby wstępem do mądrości, gdyż to dzięki niej dochodzi do stwierdzenia prawdziwości poznania. Zaś mądrość jest zachowaniem intelektu charakteryzującym zarówno etap poznania niewyraźnego, jak również wyraźnego<sup>65</sup>. Korzysta ona z tego, co intelekt już uzyskał dzięki słowu serca, co potwierdził przez kontemplację. Z tej też racji może być ona na etapie wiedzy ujmowaniem wszystkich informacji dotyczących bytu, ich porządkowaniem przez odróżnianie przyczyn i skutków. Nie ma więc jakiegoś zasadniczego przeciwieństwa między mądrością a wiedzą. Wiedza może być mądrością wyrażoną w pojęciach, a więc może korzystać z tego, co realnie poznaliśmy i wówczas jest poprawna. Ponadto z powyższego wynika, że mądrość jest naturalnym, właściwym dla intelektu zachowaniem, normalnym sposobem działania. Zatem wszystkie działania intelektu, szerzej nawet: wszystkich władz niematerialnych, a więc intelektu możliwościowego, intelektu czynnego i woli, są jakoś naznaczone mądrością, to znaczy zdolnością wiązania skutków z przyczynami. Otwiera to z kolei osobne, wielkie i ważne zagadnienie intelektualności jako swoistego przejawu, wynikającego raczej z istoty niż z istnienia, a dzięki któremu dany byt jest osobą<sup>66</sup>.

Oceniając wyjaśnienia M. Gogacza, należy zwrócić przede wszystkim uwagę na jego dążenie do konsekwentnego oparcia teorii poznania na metafizyce bytu. Nie interesują go ujęcia uwspółcześniające, dopuszczające mieszanie twierdzeń realistycznej metafizyki z ujęciami idealistycznymi, czy też uzupełniające refleksję filozofa wynikami innych nauk. W rozumieniu samego poznania owocuje to akcentowaniem odrębności między bytami i przestrzeganiem różnicy między skutkiem i przyczyną.

<sup>63</sup> Tamże, s. 124, 162.

<sup>64</sup> Tamże, s. 163, 161.

<sup>65</sup> Tamże, s. 124, 125.

<sup>66</sup> M. Gogacz: *Elementarz...*, s. 16, 100-103; *Ku etyce...*, s. 19, 27-29.

Dlatego też zwraca uwagę, że poznanie, jako swoiste zjednoczenie dwóch bytów, nie prowadzi do zatracenia wzajemnej odrębności, lecz owocuje skutkami rejestrowanymi w poznającym podmiocie. Tym skutkiem jest zrodzone słowo serca, proporcjonalne do bytu poznawanego. To właśnie tu dokonuje się adekwacja poznawcza między bytami. Polega ona na wyrażeniu przez intelekt tego wszystkiego, czego intelekt doznał, a więc pryncypiów bytu ogarniętych transcendentiami, za pośrednictwem „species intelligibilis”. Doznanie przez intelekt własności transcendentalnych jest drogą do wykrycia w bycie aktu istnienia, którego własności są przejawami. Nie ma więc osobnego poznania istoty i istnienia, intelekt doznaje subsystemu bytu<sup>68</sup>, na podstawie której wykrywa on stanowiące byt pryncypia, które następnie nazywa na etapie tworzenia wiedzy.

Uzyskane przez intelekt możliwościowe rozumienie wyznacza z kolei zareagowania, których podmiotem jest byt poznający. Tym zareagowaniem bytu jest nawiązanie relacji istnieniowych, wspartych na własnościach transcendentalnych, doznawanych przez intelekt. Dzięki temu Gogacz poprawnie wyjaśnia sposób odniesienia do bytu, dystansując zarazem błędne ujęcia, jak krążenie pryncypiów i gnozę. W wyniku tego intelekt i wola wchodzi w stan kontemplacji, jako świadczenia, cały czas na etapie poznania niewyraźnego, o realności bytu i łączących z nim powiązań. Jest to obecność, choć niepokoi ograniczenie przez Gogacza obecności tylko do osób<sup>69</sup>, ponieważ relacje istnieniowe dotyczą wszystkich bytów, niezależnie od ich natury.

Innym zareagowaniem jest tworzenie wiedzy, które Gogacz wyraźnie odróżnia od samej mowy serca. Nie jest on związany z samą recepcją, lecz z komponowaniem, zestawianiem. Jest to etap tworzenia pojęć, poprzez które możliwe jest ujawnienie innym naszych rozumień. To także na tym etapie następuje rozpoznanie szczegółowych skutków, będących następstwem spotkania i zareagowania na nie, w co zaangażowane są również pożądane władze zmysłowe.

Kontrolę nad wszystkimi działaniami sprawuje intelekt, za pośrednictwem stopniowo nabywanych sprawności. Mowa serca wobec tego jest zespołem realnych jednokierunkowych relacji od bytu poznawanego do intelektu, i od intelektu do bytu. Wyznaczają one swoisty kontekst, swoiste środowisko, świat realnych bytów, który jest z kolei później wypełniany ujawnianymi rozumieniami, stanowiącymi kulturę<sup>70</sup>.

Łatwo zatem zauważyć, że Gogacz podejmuje bardzo szeroki zespół zagadnień, angażujący rozważania nie tylko z zakresu samej teorii poznania jako metafizyki poznania, lecz także z antropologii filozoficznej, etyki, a nawet pedagogiki. Charakterystyczne dla jego ujęć jest wprowadzenie pewnych podstawowych problemów, które zmuszają do przebudowania innych zagadnień. Nie rozwija on ich w szeroki sposób, nie rozważa wszystkich akcentów, niejako zadowala się samym przeformulowaniem problemu tak, aby podkreślić pierwszeństwo w każdym bycie aktu istnienia.

<sup>67</sup> Tegoż: *Ku etyce...* s. 110.

<sup>68</sup> M. Gogacz: *Elementarz...*, s. 25, 160.

<sup>69</sup> Tamże, s. 11, 166.

<sup>70</sup> Tamże, s. 162, 166.